

**Protokół Nr 8/2018**  
**z posiedzenia Komisji Infrastruktury i Ochrony Środowiska**  
**Rady Miejskiej Białogardu**  
**w dniu 14 maja 2018 r.**

Obecni wg załączonej listy.  
Miejsce obrad: Biuro Rady Miejskiej.

**Porządek Posiedzenia:**

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Zajęcie stanowisk w sprawie skarg mieszkańców.
3. Zamknięcie posiedzenia.

**Ad 1. Otwarcie posiedzenia.**

Posiedzenie Komisji o godz. 8<sup>00</sup> otworzył i prowadził **M. Wasilewski Przewodniczący Komisji Infrastruktury i Ochrony Środowiska.**

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie przyjęcie protokołu nr 7/2018 z 24 kwietnia 2018 r.

*Komisja przyjęła protokół Nr 7/2018 z posiedzenia Komisji w dniu 24 kwietnia 2018 r., głosując: za - 6 (jednogłośnie).*

**Przewodniczący Komisji** – zaproponował rozszerzenie porządku posiedzenia o zaopiniowanie przeznaczonych do sprzedaży lokali mieszkalnych będących w zasobach Miasta Białogard.

**Komisja przegłosowała zmianę porządku posiedzenia: za - 6 (jednogłośnie).**

**Ad 2. Zajęcie stanowisk w sprawie skarg mieszkańców.**

**1) skarga Pani G. W. na działalność Burmistrza Białogardu**

**Pani G. W.** – poinformowała, że ma ogromne pretensje do Pana Burmistrza z powodu zalania jej działki. W 2011 roku zwróciła się do Burmistrza w tej sprawie po wybudowaniu domu na działce nr 633 przez mieszkańca. Mieszkaniec postawił fundamenty na działce. Fundamenty się załamały. Postawił metrowy mur betonowy, zrobił lawę i postawił dom. Mieszkaniec nie ma odwodnienia.

Skarżąca pisała od 2011 roku pisma do Burmistrza w sprawie zalewania jej działki. Burmistrz w 2015 roku obiecał, że jak zrobią ulicę Wieniawskiego, to zrobią odwodnienie deszczówki. Niestety ulica Wieniawskiego została zrobiona tak, że jest spadek na ulicę Sienkiewicza i woda spływa na jej działkę.

Mieszkaniec też nie miał co zrobić z wodą na swojej działce i z dużego domu piętrowego wystawił dwie rury na moją działkę, więc topię się we własnym ogródku. Nie wiem dlaczego Pan Burmistrz tak postąpił. Chyba chciał zrobić mi na złość, bo sprzedał następną działkę na następnym stawie obok. Dotyczy to działki nr 924. Na tej działce był staw. Mieszkaniec rozplantował bagno na zewnątrz, podniósł też teren działki, co jest niezgodnie z ustawą Prawo wodne i Prawo budowlane i wszystko było na moją szkodę już wtedy. Mieszkaniec nasypał na działkę piach i myślał, że na tym postawi dom. Niestety po dwóch latach zaczęło się to wszystko zapadać. W tej chwili jest tam dół prawie osiemdziesiąt centymetrów.

Kto sprzedaje takie działki pod budowę domów ze szkodą dla innych mieszkańców?

Pan Burmistrz cały czas obiecywał i miała cały czas nadzieję, że jakoś się ułoży. Niestety ostatnio jak Pan Burmistrz był na wizji lokalnej na jej działce z Panią Naczelnik to Pani Naczelnik powiedziała, że będzie musiała sama działkę odwodnić.

Straciła wtedy zupełnie zaufanie do Pana Burmistrza i niestety jest jej przykro, że spotykamy się w takich okolicznościach. Pan Burmistrz łamie wszystkie prawa, Prawo wodne akt najwyższego rzędu, Prawo budowlane, uchwały, które sami opracowujecie nie są przestrzegane. Nie wolno Wam zasypywać mokradeł.

Dlaczego to wszystko jest robione i kto to nadzoruje, kto tym rządzi, kto w ogóle zatwierdził taką działkę do sprzedania?

Skarżąca powiedziała, że jest oburzona i nie tylko ona, bo inni sąsiedzi też.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że był na działce skarżącej i nie chodzi tylko i wyłącznie o działkę skarżącej. Chodzi też o działki na ulicy Sienkiewicza. Tylko jedna z mieszkanki odważyła się napisać skargę i domaga się pewnej naprawy.

Ulica Wieniawskiego została zrobiona ze spadkiem na ulicę Sienkiewicza. Tam były naturalne dwa oczka na deszczówkę. Te oczka zostały zlikwidowane, a przy tym Miasto nie zabezpieczyło ich w sposób właściwy. Był tam też rów melioracyjny i został zlikwidowany. Miasto nie zabezpieczyło terenów, które sprzedawało pod budowę domów jednorodzinnych o ile chodzi o odwodnienie, a tym samym zadziało to na niekorzyść mieszkańców z ulicy Sienkiewicza.

Od 2011 roku jest tak zwana przepychanka pisemna kto komu udowodni, że ma rację. Absurdalnym jest to, że Miasto spowodowało szkody na rzecz mieszkańców i każe tym mieszkańcom we własnym zakresie dokonywać odwodnienia.

Na ulicy Wieniawskiego był rów melioracyjny i były oczka wodne. Trzeba było je zabezpieczyć we właściwy sposób przed sprzedażą tych działek pod domki jednorodzinne. Nie zrobiono nic. Tu zadziało tak naprawdę na szkodę mieszkańców ulicy Sienkiewicza. Burmistrz ponosi odpowiedzialność, bo od 2011 roku Burmistrz nie zrobił nic poza siedmioletnim przekazywaniem sobie pism.

Zdaniem Radnego osoba skarżąca absolutnie ma rację i skarga jest zasadna. Pan Burmistrz obiecał w 2015 roku, że sprawa zostanie załatwiona i do dnia dzisiejszego Pan Burmistrz nic nie zrobił. Mówimy tu o siedmioletniej procedurze pisemnej, która trwa pomiędzy mieszkanką a Urzędem Miasta.

Skarga jest zasadna. Działalność Miasta polega na szkodzie mieszkańców ulicy Sienkiewicza, bo nie zabezpieczono właściwie terenów przy ulicy Wieniawskiego.

**Radna E. Bury** – pytała czy była odpowiedź na pismo skierowane przez skarżącą do Pana Burmistrza z dnia 22 stycznia 2018 r. o naprawienie szkody za zatopione fundamenty szklarni?

**Skarżąca** – odpowiedziała, że nie było odpowiedzi.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że posiada bogatą dokumentację wraz ze zdjęciami. Pismo, o którym była mowa jest załączone do skargi. To pismo pokazuje jak długo trwa przepychanka między stronami.

**Burmistrz** – odpowiedział, że nie ma żadnej przepychanki.

**Radny** – powiedział, że Burmistrz otrzymał pismo w styczniu i nie odpowiedział.

**Burmistrz** – wyjaśnił, że sytuacja z tą ulicą jest porównywalna do wielu innych miejsc w Białogardzie, gdzie brak jest odwodnienia.

Spotykaliśmy się z Państwem. Skarżąca wraz z partnerem przychodzili do Burmistrza. Omawialiśmy sytuację chyba ze trzy razy. Zatrudniliśmy Panią hydrolog, która zajęła się rozpatrywaniem tego problemu.

Problem jest sąsiedzki, a oskarżane jest Miasto, natomiast skarżąca wraz z partnerem zawsze to mówi, że problem powoduje sąsiad, który mieszka wyżej i całą swoją wodę odprowadza na posesję skarżącej. Pani przynosiła do Burmistrza zdjęcia.

Burmistrz - poinformował, że był dwa, trzy razy u skarżącej i oglądaliśmy to. Ostatnio też spotkaliśmy się z Panią projektant, która proponowała kilka wariantów rozwiązania tego problemu. W tej chwili mamy przygotowaną dokumentację.

Problem jest po pierwsze sąsiedzki. Po drugie kilkadziesiąt lat temu mieszkańcy Białogardu zasypali rów melioracyjny, który miał za zadanie odprowadzać z tej części miasta wodę.

Wybudowanie z płyt ulicy Wieniawskiego, czy inne prace, które tam się odbywały nie miałyby większego wpływu na stosunki wodne, gdyby mieszkańcy Białogardu, sąsiedzi nie zasypali tego rowu melioracyjnego, który miał odwadniać ten teren. Były lata suche to nikomu to nie przeszkadzało. Jak się zaczęły ulewy to woda rzeczywiście zaczęła Państwa posesję zalewać. Różnica poziomu między sąsiadem a Państwa posesją jest rzędu około 1,5 m. Na zdjęciach jest to widoczne i można pokazać radnym, jak wprost z posesji sąsiad rurą odprowadza wodę na Państwa posesję.

Pisaliśmy do sąsiada. Próbowaliśmy z nim uzgodnić, aby w ramach własnej posesji zagospodarował wodę i nie odprowadzał wody do sąsiadów.

Jesteśmy gotowi do przeprowadzenia inwestycji odwodnienia tego terenu, tylko pozostała kwestia finansowa.

Takich miejsc w Białogardzie jest kilka, które pilnie trzeba odwodnić. Jednym z takich miejsc jest również ulica Magazynowa.

Jeżeli radni uważają, że jest to tylko problem Miasta, to należy wziąć też pod uwagę to, że w ten sposób też dajemy możliwość dochodzenia roszczeń wszystkim praktycznie w Białogardzie, którzy będą niezadowoleni z systemu odwadniania miasta. System jest poniemiecki. Wiemy w jakim stanie są główne kanały. Co jakiś czas kolektory się zapadają i jest z tym duży problem.

Burmistrz – powiedział, że zaproponowaliśmy rozwiązanie i to rozwiązanie w tym roku chcieliśmy zastosować tylko zostaliśmy zaskoczeni kilkoma sprawami finansowymi działającymi na niekorzyść budżetu. Po prostu to co planowaliśmy musieliśmy odłożyć troszeczkę w czasie, bo nadzwyczajnej w świecie na to nie ma pieniędzy.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że skupmy się na skardze. Padło stwierdzenie, że był rów melioracyjny. Były oczka wodne. Pan Burmistrz wiedział o tym wszystkim z dokumentacji bezpośrednio do niego kierowanej i tutaj Burmistrz nic nie zrobił.

**Burmistrz** – odpowiedział, że przeprowadzone były sprawy projektowe.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że to nie trwa rok. Zalanie nie nastąpiło w tym roku, tylko to trwa od 2011 roku.

**Skarżąca** – powiedziała, że miała piękną, ekologiczną działkę dopóki sąsiad nie wybudował domu i nie podniósł terenu. Wtedy już zaczęły się lata mokre i dało się to odczuć. Napisała pierwsze pismo do Pana Burmistrza. Sąsiad mieszka dziesięć lat. Kiedy napisała pierwsze pismo do Pana Burmistrza, to wtedy jeszcze nie było tak najgorzej.

Zdaniem Skarżącej Burmistrz pozwolił na zasypanie drugiego stawu. To jest ewidentna wina Burmistrza, który pozwolił podnieść teren.

Gdzie jest nadzór budowlany i kto pozwolił na to, żeby sprzedać tę działkę? Kto doprowadził do sprzedaży?

**Burmistrz** – odpowiedział, że czym innym jest sprzedaż działki, a czym innym są działania budowlane, które polegają nadzorowi budowlanemu i który jest wprost podporządkowany pod Inspektora Wojewódzkiego i nie podlega pod Burmistrza.

Pozwolenia na budowę wydaje Urząd Starosty. Czym innym jest sprzedanie działki, a czym innym są różne działania, które wynikają z posiadania własności. O tym decyduje dokumentacja i pozwolenie na budowę i nie rozumie dlaczego są pretensje do Miasta, że Miasto sprzedało działkę.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że Burmistrz nie odpowiadała na kolejne pisma. Pomijając to, że Państwo w kulturach się spotykacie i rozmawiacie, że sprawa będzie załatwiona. Skarżąca ma pretensję, bo sprawa jest nie załatwiona.

**Skarżąca** – powiedziała, że Burmistrz spowodował tą sytuację sprzedając tą działkę. Przecież w uchwale Rady Miasta z 2006 roku pisze jasno, żeby zaniechać osuszania, zasypywania lokalnych mokradeł. Jest zakaz likwidacji zbiorników wodnych oraz obszarów wodochłonnych. Prawo Wodne i Prawo budowlane zabrania dewastacji mojej działki przez osobę następną budującą się na posesji.

**Burmistrz** – powiedział, że od tego jest nadzór budowlany, a nie Miasto.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że Miasto jest właścicielem gruntu. Sprzedając grunty pod zabudowę domków jednorodzinnych na pewno znało sytuację tego terenu, że są tam oczka wodne, był rów melioracyjny. Sprzedając działki należało dokonać pewnego drenażu, który odwadniałby wody gruntowe na inne tereny a nie na tereny sąsiadujących mieszkańców.

**Naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej** – poinformowała, że koszt odwodnienia według projektu wynosi 182.000 zł.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że najlepiej nam wychodzi robienie dokumentacji. Kolejnym przykładem jest ulica Jagiellonów, gdzie wydajemy ponad 200.000 zł i jest tam cała infrastruktura oprócz deszczówki. Znowu dotyczy to terenu zalewanego. Teraz czy będziemy czekać na lata suche czy powinniśmy ten temat zakończyć. Zdaniem Radnego należałoby dokończyć kanalizację deszczową.

**Burmistrz** – odpowiedział, że nie dotyczy to poruszanej skargi. Jest to teren niedawno zabudowany przez mieszkańców. Uzgodniliśmy z mieszkańcami, że ta gruntowa ulica ma być utwardzona płytami betonowymi wypełnionymi w środku kostką brukową. Takie były uzgodnienia z mieszkańcami. Nie ustaliliśmy wykonania instalacji odwadniającej. Położenie płyt jest to rozwiązanie tymczasowe. Przebudowanie ulicy Jagiellonów w całą infrastrukturę to jest mniej więcej taki sam koszt, jaki ponosimy w tej chwili w tym kwartale miasta, na który dostaliśmy dofinansowanie. To są olbrzymie koszty, dlatego został przygotowany projekt ułożenia płyt na tej ulicy, ponieważ tam są doły, trudno było dojechać do posesji i tak z mieszkańcami to ustaliliśmy. Jak będą możliwości i uda się uzyskać dofinansowanie to te płyty będą przeniesione w inne miejsce.

**Skarżąca** – powiedziała, że zgodnie z uchwałą Rady Miasta sprzedając działkę Burmistrz powinien zapewnić pełne uzbrojenie, a przede wszystkim zapewnić kanalizację deszczową wód opadowych i modernizację, rozbudowę sieci kanalizacyjnej.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że konkretnie skarżąca żąda naprawienia szkody albo 25.000 zł odszkodowania.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że samo odszkodowanie nie załatwia sprawy.

**Sekretarz Miasta** – poinformował, że odnosząc się do pisma z dnia 22 stycznia b.r. to była odpowiedź i Pani odebrała ją otrzymała. Jest zwrotne potwierdzenie odbioru pisma.

**Skarżąca** – powiedziała, że nie wie o którym piśmie mówimy.

**Sekretarz** – odpowiedział, że mówimy o piśmie z dnia 22 stycznia tego roku.

**Burmistrz** – powiedział, że generalnie ma do skarżącej pretensje o to, że skoro rozmawiamy i szukamy rozwiązań i Pani wie o tym, że mamy dokumentację i że jest to problem finansowy. Była Pani informowana na bieżąco. Ileś razy u Pani byliśmy, a teraz Pani występuje z żądaniem odszkodowania. Przecież szklarnia u Pani zawsze stała w tym miejscu i zawsze była na terenie podmokłym. Pani budynek też jest popękany i Pani to pokazywała. Jeżeli Pani zna się na Prawie budowlanym i wszystkich chce Pani pouczać, to dlaczego Pani też wybudowała się w takim miejscu i dlaczego też Pani budynek pęka.

**Skarżąca** – powiedziała, że mówiła o tym, iż dopóki sąsiad się nie wybudował nie miała żadnego problemu i nikt nie miał problemu z wodą.

**Burmistrz** – powiedział, że osoba się wybudowała a Pani żąda od Miasta odszkodowania.

**Skarżąca** – powiedziała, że szklarnia ewidentnie tonie w bagnie. Sąsiad też nie miał prawa zrobić tego muru oporowego.

**Burmistrz** – powiedział, że to w jaki sposób osoba wybudowała ten budynek to jest kwestia dokumentacji i zatwierdzenia tej dokumentacji przez nadzór budowlany przez Starostwo przez Wydział Budownictwa i ewentualnie jeżeli coś jest nie tak, to od tego jest nadzór budowlany, który takie sprawy rozpatruje. Tu jest różnica poziomu pomiędzy jedną posesją a drugą, więc ta woda spływa do Pani.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że w takim razie Miasto powinno powiadomić nadzór budowlany.

**Sekretarz Miasta** – powiedział, że jednym z argumentów skarżącej było to, że nie reagowaliśmy, a odpowiedź na pismo z dnia 22 stycznia b.r. była udzielona.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że dość istotna jest historia pism, która odbywa się na przełomie siedmiu lat. Przez siedem lat nikt tego nie zauważył.

Dzisiaj próbowanie powodowania scedowania odpowiedzialności na nadzór budowlany, na sąsiada ma się nijak do tego, że właścicielem gruntu przy ulicy Wieniawskiego było Miasto Białogard, które sprzedało ten grunt. Nie zabezpieczyło od strony infrastrukturalnej przynajmniej tych deszczówek i pozbyło się problemu.

Tu nie chodzi o jedną mieszkankę ulicy Sienkiewicza a chodzi o mieszkańców ulicy Sienkiewicza od posesji na której mieszka skarżąca do ulicy Obotrytów praktycznie.

**Burmistrz** – powiedział, że proponuje aby zobaczyć jak wygląda faktycznie sytuacja od kilkudziesięciu lat. Dobrze byłoby zobaczyć przebieg rowów odwadniających i w której części one istnieją, a w której nie istnieją i dlaczego. Wtedy oczywiście będzie regres, jeżeli Pani udowodni, że Pani się oczywiście należy odszkodowanie. Jako Burmistrz będę żądał też odszkodowania od tych, którzy zasypali rowy melioracyjne na swoich posesjach.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że szkoda, że dopiero na komisji Burmistrz przyjmuje jakieś stanowisko, a przez siedem lat nie wypracował żadnego kompromisu.

**Burmistrz** – odpowiedział, że wypracował kompromis.

**Radny** – powiedział, że okres siedmiu lat to jest długi okres. Można było wystąpić do nadzoru budowlanego, aby Burmistrz te informacje już posiadał zweryfikowanie czy aby mieszkańcy, którzy się budują na ulicy Wieniawskiego nie dokonali samoistnych jakiś przeróbek rowu melioracyjnego zasypując na przykład dwa oczka wodne.

Pan miał argumenty przez siedem lat i Pan ich nie wykorzystał. Dzisiaj rozpatrujemy skargę. Skarga dotyczy Pana obietnic i Pana działania. Nie interesuje nas czy nadzór budowlany czy sąsiad jeden czy drugi przy Wieniawskiego się wybudował.

Pan Burmistrz miał pełną wiedzę przez siedem lat i w tym kierunku nie zrobił nic. Dzisiejsze propozycje działania w zakresie odpowiedzialności osób trzecich nie mają się nijak do skargi. Trzeba było swoje argumenty wytoczyć wobec osób trzecich czy instytucji, które odpowiadają za pewne bezpieczeństwo.

**Radny P. Anuszkiewicz** – powiedział, że z pisma skarżącej wynika, że wynik tego podwyższenia gruntu u sąsiada jak i tej działki obok jest wynikiem też braku odwodnienia. Mieszkaniec który się wybudował ze względu na brak odwodnienia musiał podnieść teren, a kolejny sąsiad zaczął się budować, ale nie dokończył budowy. Ten brak odwodnienia powoduje szkody u skarżącej i osób, które się tam wybudowały.

**Burmistrz** – poinformował, że proponuje zapytać fachowców bo Radny stwierdza to co skarżąca napisała.

Komisja spotkała się po to, żeby wyjaśnić jak jest zgodnie z prawem. Każdy kto wybuduje dom a nie ma instalacji odwadniającej ma obowiązek zagospodarować wodę we własnym zakresie.

**Naczelnik** – dopowiedziała, że nie zakłócając przy tym gospodarki wodnej.

**Burmistrz** – powiedział, że sąsiad zagospodarował wodę we własnym zakresie w ten sposób, że przerzucił wodę do sąsiadki, która ma posesję niżej. W ten sposób zagospodarował wodę i Państwo o tym doskonale wiedzą, bo o tym rozmawialiśmy na każdym spotkaniu. Mimo tego podjęliśmy prace projektowe w uzgodnieniu z Państwem. Te rozmowy trwały w roku 2017. Nasze wizyty z Panią Naczelnik wielokrotnie u Państwa były też w roku 2017 a nie dziesięć czy osiem lat temu. To wszystko dzieje się w roku 2017.

**Skarżąca** – pytała co z tego wynika?

**Burmistrz** – odpowiedział, że pod koniec roku 2017 mamy rozwiązanie projektowe, które ma ten problem rozwiązać. Jest uchwalanie budżetu. Nie mamy na to pieniędzy i Państwo mieliście informację, że trzeba będzie poczekać, aż Miasto będzie miało jakieś rezerwy i z tych pieniędzy będzie można odwodnienie wykonać. Pani w tym momencie pisze skargę, bo Pani się już zniecierpliwiła.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że Burmistrz o tym już wiedział w roku 2017 a kiedy uchwalaliśmy budżet na 2018 rok nie było o w tym mowy, a wydaliśmy prawie 200.000 zł na taki projekt.

**Burmistrz** – odpowiedział, że zrezygnowaliśmy z wielu różnych naszych pomysłów.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że nie mieliśmy wiedzy, że tam jest taka sytuacja ponieważ taka skarga do nas wcześniej nie dotarła.

**Burmistrz** – odpowiedział, że nie wiecie Państwo o wielu innych sytuacjach z którymi z mieszkańcami się spotyka. Podobne sytuacje wyjaśnialiśmy.

Próbowaliśmy przymierzyć się przy konsumowaniu budżetu do wykonania tych zadań, ale nawet to co udało nam się ująć w ramach projektu budżetu wstępnie też musieliśmy usunąć i zrezygnować z pewnych rzeczy w trakcie prac, ponieważ na oświatę musieliśmy dołożyć ponad 3.300.000 zł.

Liczyliśmy na to, że w trakcie roku, kiedy podliczymy rok 2017 pojawią się rezerwy i będzie można ewentualnie te rzeczy porgulować.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że mamy budżet obywatelski 200.000 zł i może wtedy koledzy radni nie zgłaszaliby tego wniosku.

**Burmistrz** – odpowiedział, że koledzy radny zgłaszali wniosek o dużo większe pieniądze.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że to nie jest ten problem. Burmistrz za dużo obiecuje na spotkaniach z mieszkańcami, a później przerzuca to na radnych.

**Burmistrz** – powiedział, że wszyscy mamy różne pomysły na wydawanie pieniędzy.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że Burmistrz nie dzieli się tymi informacjami. Najgorsze jest to, że Burmistrz zawsze argumentuje to tak, że spotyka się z mieszkańcami i zna ich problemy tylko w odzwierciedleniu budżetowym. Na komisjach Rady Pan Burmistrz tych argumentów w żaden sposób nie przekazuje.

**Radna E. Bury** – pytała co rozwiąże tak naprawdę sytuację czy rozwiąże ją plan odwodnienia ulic Wieniawskiego i Sienkiewicza?

**Burmistrz** – odpowiedział, że wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem będzie wypłacenie Państwu odszkodowania i ta woda już nie będzie zalewać Państwa posesji.

**Radna** – powiedziała, że to nie rozwiąże sytuacji. Ponadto Starostwo napisało pismo w 2017 roku do Pana Burmistrza, że Pan Burmistrz ma możliwość egzekwowania od właściciela nieruchomości właściwego zagospodarowania tej wody.

**Burmistrz** – powiedział, że mówił o tym przed chwilą, że obowiązkiem właściciela jest zagospodarowanie tej wody na własnym terenie.

**Skarżąca** - pytała z czego to wynika?

**Sekretarz Miasta** - odpowiedział, że wynika z przepisów Prawa wodnego.

**Radny J. Harłacz** - pytał czy skarżąca chciałaby to odszkodowanie, o którym pisze przekazać na poczet odwodnienia tego gruntu?

**Skarżąca** – odpowiedziała, że myśli że tak, jeżeli by to rozwiązało jej problem.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że skarżąca chce rozwiązania sytuacji po prostu.

**Burmistrz** – powiedział, że rozmawialiśmy i byliśmy u Pani i Pani dokumenty zna.

**Radna E. Bury** – pytała kiedy konkretnie będzie wykonane odwodnienie?

**Burmistrz** – odpowiedział, że wtedy kiedy będą pieniądze na to. Koszt 180.000 zł. Niech komisja zaproponuje z czego można byłoby zrezygnować.

Realizujemy takie zadania, na które mamy możliwości uzyskania dofinansowania. Dostaliśmy dofinansowanie w kwartale ulic: Jagiełły, Pileckiego i innych i jako Rada podjęliśmy decyzję, że robimy docelowo odwodnienie. Też była podobna sytuacja.

**Radny J. Harłacz** – pytał z którego roku jest kosztorys inwestorski?

**Burmistrz** – odpowiedział, że z roku 2017.

**Radny** – pytał dlaczego Burmistrz nie przestawił go w projekcie budżetu?

**Burmistrz** – odpowiedział, że dlatego, ponieważ nie mieliśmy możliwości przedstawienia tego Państwu i wielu innych też rzeczy.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że Burmistrz wydaje środki publiczne jak chce.

**Burmistrz** – odpowiedział, że nie tak jak chce, tylko jest uchwalany budżet.

**Radny** – powiedział, że proponowałby, żeby Burmistrz przedstawi tu konkretnie argumenty dotyczące poprawienia tej sytuacji.

**Burmistrz** – powiedział, że to jest taka sama dyskusja jaka była na sesji nadzwyczajnej, że trzeba koniecznie zrobić inwentaryzację i umówiliśmy się, że pierwsze pieniądze jakie się pojawią w budżecie 200.000 zł przeznaczymy na inwentaryzację.

Teraz czy za te 200.000 zł zapyta się na najbliższej sesji czy robimy inwentaryzację instalacji odwadniającej, aby mieć pewność gdzie ona funkcjonuje, a gdzie ona nie funkcjonuje, czy za prawie 200.000 zł należałoby zrobić odwodnienie w tej części miasta, czy na przykład na ulicy Magazynowej, czy w paru innych miejscach, na ul. Połczyńskiej Bocznej czy na ul. Zwycięstwa, czy na ul. Gryfitów.

**Radna** – powiedziała, że jest radną dziesięć lat i Pan Burmistrz się nie pytał.

**Burmistrz** – odpowiedział, bo teraz stawiacie temat pieniędzy. Jest skarga i tłumaczy dlaczego jest skarga. Skarga jest dlatego, że brakuje nam pieniędzy na takie rzeczy.

**Skarżąca** – powiedziała, że dziwnym trafem zalewane są tereny, gdzie coś tam zasypaliście. O ulicy Magazynowej słyszała od mieszkańca, że kiedy nastąpiło zalanie w ubiegłym roku, to zasypanie stawu strażackiego spowodowało zalanie ulicy.

W jej przypadku budowa domu sąsiada na bagnie i zasypanie drugiego bagna spowodowało zalanie jej działki. Czyje to były decyzje?

**Burmistrz** – odpowiedział, że na ulicy Magazynowej była zupełnie inna sytuacja. Kolej przejęła grunty, na których wcześniej był rów odwadniający. Jako właściciel podjęli decyzję, a było to w ramach instalacji kolei i zrobili tam swoje jakieś porządki przy kolejnej modernizacji w latach 80-tych czy jeszcze wcześniej.

Natomiast ten basen przeciwpożarowy był instalacją betonową zamkniętą bezodpływową, więc nie miał wpływu na stosunki wodne w tej części miasta. Ludzie różne rzeczy mówią i znają się też na wszystkim.

**Przewodniczący Komisji** – pytał czy jest możliwość zdyscyplinowania sąsiada?

**Skarżąca** – powiedziała, że to nie jest wina sąsiada.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że sąsiad sam się broni skoro nie ma odwodnienia. Zgodnie z ustawą zadaniem każdej gminy sprzedającej grunt pod zabudowę jest zapewnienie infrastruktury wodno-ściekowej.

**Burmistrz** – powiedział, że skoro Pani Naczelnik mówi, że działka nie ma infrastruktury urządzone to obowiązkiem właściciela jest zagospodarowanie tej wody we własnym zakresie i jakie prawo nakazuje nam budowanie infrastruktury odwadniającej?

**Skarżąca** – odpowiedziała, że Wasza uchwała.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że wcześniej grunty, które zostały zagospodarowane pod zabudowę domków jednorodzinnych były gruntami, które zbierały deszczówkę. Były to oczka wodne i rów melioracyjny. Było to naturalne zabezpieczenie i wcześniej mieszkańcy ulicy Sienkiewicza nie mieli problemu. Miasto sprzedając te grunty powinno zabezpieczyć odpowiedni drenaż.

**Burmistrz** – pytał na jakiej podstawie Radny tak twierdzi?

**Radny** – powiedział, że na tej podstawie, iż Pan wiedział, że jest to teren podmokły.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że Pani tam mieszka czterdzieści lat i wcześniej nie było takiej sytuacji.

**Burmistrz** – powiedział, że wcześniej nie było problemu. Problem powstał od kiedy sąsiad się wybudował.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że pamięta kiedy ulica Wieniawskiego została zrobiona to też mieszkańcy się skarżyli, że spadek wody idzie na ulicę Sienkiewicza.

**Burmistrz** – powiedział, że mieszkańcy chcieli mieć utwardzoną jezdnię z płyt. Zostało to wykonane.

Stosunki wodne cały czas się zmieniały w Białogardzie ze względu na zabudowywanie terenu.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że gdyby został wykonany drenaż wód gruntowych tak zwanych opadowych nie byłoby tego problemu i można było sprzedawać grunty. Przy budowie ulicy Wieniawskiego nawet nie dokonano odpływu deszczówek. Położenie drogi bez odpowiedniej infrastruktury też było błędem.

**Naczelnik** – odpowiedziała, że tam były i są do tej pory studnie chłonne. Należy też zwrócić uwagę na to, że ulica Wieniawskiego jest wyżej położona od ulicy Sienkiewicza.

Każdy właściciel niezależnie od tego czy kupuje od Miasta, czy kupuje od osoby prywatnej i jeśli nie ma instalacji to musi zagospodarować wody opadowe na swojej nieruchomości w taki sposób, aby nie zakłócać gospodarki wodnej sąsiednich nieruchomości.

Druga rzecz to jeśli jest kanalizacja sieci deszczowej, to każdy właściciel niezależnie powinien zdrenować nieruchomość i wystąpić o warunki włączenia się do najbliższej studni kanalizacji deszczowej.

Skarżąca ma w ulicy Sienkiewicza kanalizację deszczową, ale nie ma zdrenowanej działki i nie ma odprowadzenia wód, więc woda naturalnie wsiąka w grunt.

W przypadku budowy domu to już powinien nadzór budowlany stwierdzić, że wody są źle odprowadzone i wtedy należy wystąpić o zagospodarowanie wody.

**Przewodniczący Komisji** – pytał kto do nadzoru budowlanego powinien wystąpić?

**Burmistrz** – powiedział, że w wyniku skargi Burmistrz wystąpi jako organ, bo ma w tej chwili podstawę do tego, że ktoś jest niezadowolony.

W wyniku rozwiązywania tego problemu sądził, że skarżąca chwilę poczeka i w wyniku tych dokumentów, które przygotowaliśmy kiedy będziemy mieli możliwości finansowe to załatwimy temat całego tego kwartału bez uciekania się do takiego szcątkowego załatwiania sprawy. Tam wszyscy po kolei mają nie do końca zgodnie z prawem sytuacje wodne poregulowane. Nie tylko ten sąsiad, ale również i Pani i wszyscy dookoła.

**Skarżąca** – pytała dlaczego ona?

**Burmistrz** – odpowiedział, że Pani Naczelnik przed chwilą odpowiedziała, że nie ma Pani zdrenowanej nieruchomości i odprowadzenia wody do najbliższej studni odwadniającej. Pani od wielu lat pisze tylko i wyłącznie pisma nie patrząc na to czy Pani ma u siebie wszystko w porządku. Nie chcieliśmy tych spraw podnosić, ponieważ chcieliśmy polubownie temat załatwić.

**Skarżąca** – powiedziała, że ona nikogo nie zalewa.

**Burmistrz** – powiedział, że rozmawiamy na temat prawa, bo Państwo podnieśliście wątek prawa, a Burmistrz wcześniej mówił o praktycznym rozwiązaniu problemu, a Pani się powołuje na prawo. Radni powołują się również na prawo. Pani Naczelnik przedstawiła jak reguluje te sprawy prawo.

**Radna E. Bury** – pytała, że skoro ta sprawa się toczy tyle lat to czy Pani miała informację z Urzędu, że nie ma Pani zdrenowanej działki? Pani powinna mieć taką informację z Urzędu.

**Naczelnik** – odpowiedziała, że skarżąca ma świadomość tego, że nie ma drenażu.

**Skarżąca** – powiedziała, że woda z jej dachu idzie do kanalizacji. Jest kanalizacja, bo działka jest przy samej ulicy Sienkiewicza i to ulica Wieniawskiego jest nie załatwiona. Nie wie czy tam jest kanalizacja, czy jej nie ma.

**Naczelnik** – odpowiedziała, że tam są studnie chłonne.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że sytuacja była znana zdecydowanie wcześniej. Pozwolono na to, żeby doszło do takiej sytuacji. Pani mieszka wiele lat i mieszkańcy ulicy Sienkiewicza. Taki jest stan faktyczny.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że to jest próba obarczenia dzisiaj winą mieszkańców ulicy Sienkiewicza za błędne decyzje Miasta przy sprzedaży gruntów i braku zabezpieczenia w wody gruntowe czy deszczowe.

Dzisiaj Burmistrz składa wnioski, że wystąpi do nadzoru budowlanego a siedem lat miał czasu na to, żeby to zrobić.

**Burmistrz** – odpowiedział, że jeszcze raz powtórzy, że nie chcieliśmy tu żadnych prawnych rozgrywek, ponieważ one do niczego nie prowadzą. Wyjaśnienie prawne niczego tu nie zmieni poza tym, że mieszkańcy się dowiedzą kto jakie ma jakie obowiązki. Natomiast bez wybudowania instalacji odwadniającej te problemy nie znikną.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że to jest próba zrządzenia odpowiedzialności na tych, którzy zalewają i na tych, którzy są zalewani.



Miasto posiadało wiedzę, że był tam rów melioracyjny, że były tam dwa oczka wodne, które wodę z deszczówek zbierały i ulica Sienkiewicza wcześniej przed budową nie miała problemu z zalewaniem.

Miasto przekazało grunty na sprzedaż i zaczął się problem zalewania sąsiadów. Miasto nie zrobiło nic w tym zakresie, żeby zabezpieczyć te wody opadowe, które wcześniej miały naturalne koryta i zbiorniki. Miasto to zlikwidowało i zapomniało o problemie. Problem mają mieszkańcy ulicy Sienkiewicza.

Pan Burmistrz przez siedem lat nie zrobił nic. Teraz argumenty i próba udowodnienia, że mieszkańcy będą ponosili odpowiedzialność.

Miasto nie powinno sprzedawać działek wiedząc o tym, że są to tereny, gdzie się zbiera woda i powinno się to uzasadniać mieszkańcom, którzy mieli zamiar kupić działki przy Wieniawskiego. Zawsze można było poruszyć kwestię odwodnienia bądź ryzyka zalewania sąsiadów przy ulicy Sienkiewicza. Miasto poszło na skróty dokonując sprzedaży, bo będą środki ze sprzedaży działek a resztą niech się martwią inni sąsiedzi.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że chciałby się dogłębnie zapoznać z dokumentacją i przebiegiem korespondencji i dopiero podejmie decyzję.

**Przewodniczący Komisji** – pytał co możemy zrobić aby pomóc mieszkance?

**Radny J. Harłacz** – pytał jak rozwiązać problem mieszkańców z ulicy Sienkiewicza?

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że sąsiad nie może przede wszystkim odprowadzać wody na działkę skarżącej to jest pierwsza rzecz.

**Burmistrz** – powiedział, że już mówił o tym mówił, że jest to kwestia zabezpieczenia w jak najszybszym czasie kwoty 180.000 zł na wykonanie odwodnienia zgodnie z projektem, który został przygotowany i liczy na to, że ktoś w wyniku przetargu ktoś za takie pieniądze to wykona.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że Miasto dokonując położenia płyt na ulicy Wieniawskiego wykonano drogę, która dodatkowo komplikuje sytuację mieszkańców przy ulicy Sienkiewicza. Miasto robiąc drogę nie wykonało deszczówki i to jest też problem Miasta.

**Burmistrz** – powiedział, że potwierdza to, że układanie płyt to jest droga na skróty i rozwiązanie tymczasowe. Gdyby zrobić ten kawałek ulicy w technologii i zgodnie z tym co Radny mówił, to trzeba byłoby wykonać rzeczywiście instalację odwadniającą. Koszt byłby znacznie większy niż 180.000 zł przy tej ulicy na wszystkie urządzenia, które powinny znaleźć się w tej części miasta a na samym końcu powinno się utwardzić drogę.

Mieszkańcy ulicy Wieniawskiego chcieli żeby chociaż utwardzić im drogę płytami zdając sobie sprawę z tego, że nie będzie tam tych wszystkich instalacji. Na takie rozwiązanie z mieszkańcami umówiliśmy się.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że płyty ułożone na ulicy Wieniawskiego zostały ułożone w ten sposób, że spadek wody jest na ulicę Sienkiewicza.

**Naczelnik** – odpowiedziała, że nie jest tak jak Radny mówi.

**Skarżąca** – powiedziała, że tak jest bo to widać.

**Naczelnik** – odpowiedziała, że każda jezdnia jak patrzy się na jezdnię ma paraboliczny układ, żeby spadki były do rynsztoku.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że tam nie ma rynsztoku.

**Naczelnik** – odpowiedziała, że nie ma, bo są płyty i płyty są położone równo z gruntem.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że gdzieś ten spadek wody z płyt musi odpływać.

**Naczelnik** – odpowiedziała, że nie jest powiedziane, że cała woda spływa na ulicę Sienkiewicza. W pierwszej kolejności spływa na nieruchomości obok.

**Radny J. Harłacz** – proponował, że w takim wypadku tam gdzie były dwa oczka wodne i przynajmniej tam, gdzie było jedno oczko wodne można byłoby odkupić grunt od właściciela aby zrezygnował z budowy i można by wykonać te oczko wraz z rowem melioracyjnym na długości od posesji skarżącej do tego oczka wodnego. Spowoduje to, że cała ulica Sienkiewicza będzie wolna od zalewania.

**Radny A. Milczarek** – odpowiedział, że trzeba zrobić normalnie. Jest projekt, ale trzeba po prostu trzeba poczekać.

Zdaniem Radnego po pierwsze trzeba doprowadzić do tego, żeby sąsiad nie odprowadzał wody przy opadach deszczu na działkę skarżącą. Wodę ma zagospodarować.

**Naczelnik** – potwierdziła, że musi zagospodarować wodę i to wynika z Prawa wodnego. Może wykonać studnię chłonną. Może wykopać oczyszczalnię tzw. przydomową.

**Radny J. Harłacz** – pytał jakie konkretne kroki podejmie Burmistrz?

**Burmistrz** – odpowiedział, że wszystkie warianty, o których Pan mówił o oczkach i otworzenie tego co było, były rozważane i partner skarżący podpowiadał pewne rozwiązania. To wszystko było przedstawiane w obecności Pani, która projektowała i zastanawiała się gdzie tę wodę odprowadzić. Było to brane pod uwagę.

W wyniku tych wszystkich dyskusji i trochę to wszystko trwało, została opracowana dokumentacja, która docelowo ma to wszystko rozwiązać.

Zdaniem Burmistrza jedynym najszybszym rozwiązaniem jest zabezpieczenie środków finansowych, żeby ten problem rozwiązać. Będzie najbliższa sesja i postaramy się z Panią Skarbnik przygotować propozycję być może rezygnacji z innych zdań.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że nie zgadza się na to, aby na koniec było stawianie radnych, żeby tutaj Panią zadowolić.

**Burmistrz** – odpowiedział, że nie chce nikogo zadowalać, tylko pytać Państwo o skuteczne rozwiązanie, więc proponuje skuteczne rozwiązanie, które może być zastosowane a nie koniecznie musi.

Skuteczne rozwiązanie nie tylko dlatego, żeby Pani była zadowolona. Pytacie Państwo co można zrobić i jak najszybciej sprawę rozwiązać, więc należy zabezpieczyć pieniądze.

Każde kopanie oczka czy każde inne działanie może okazać się nawet droższe od tego rozwiązania, które zostało zaproponowane i proponuje zabezpieczenie środków finansowych, przygotowanie przetargu i jesienią prawdopodobnie już ten temat byłby załatwiony, jesienią kiedy mogą się pojawić znów problemy z opadami i ta woda z tego kwartału miasta może być odprowadzana.

Natomiast przepychanki prawne i udowadnianie sobie kto ma rację będzie trwało i będziemy może przed sądem sobie pewne rzeczy udowadniać gdzie jest wina i to problemu nie rozwiąże.

Można to robić równolegle i można spotykać się w sądzie i udowadniać kto ma rację a jednocześnie prowadzić inwestycję.

Podstawowy warunek to są pieniądze. Można rozmawiać jeszcze trzy dni a bez pieniędzy tego problemu nie rozwiążemy.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że problem nie trwa rok czy dwa, tylko trwa co najmniej od siedmiu lat.

**Burmistrz** – powiedział, że jest korespondencja i prosi aby ją prześledzić od czego to się zaczyna, jakie tam są problemy, wyjaśnianie, spotykanie się i tak dalej. To trwa i finał miał być taki, że jest dokumentacja i mieliśmy to wykonać.

**Radna** – powiedziała, że szkoda, że Komisja Infrastruktury nie miała wcześniej wiedzy o takim problemie w 2017 roku i gdy uchwaliliśmy budżet to faktycznie było to zasadne skoro już był przygotowany projekt i tym bardziej można było przeznaczyć 200.000 zł na wykonanie i tak nas to nie minie. Pozostaje teraz kwestia rozpatrzenia tej skargi.

**Burmistrz** – powiedział, że problem jest generalnie w całym mieście.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że będą kolejne skargi, gdzie nie ma udrożnienia i nie ma deszczówki.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że będzie problem chociażby z drogami, które utwardzamy.

**Burmistrz** – odpowiedział, że nie wie czy będą skargi. Może tak jest, bo jak się umawiamy z ludźmi, że będą szczęśliwi jeżeli w ogóle będą mieli płyty położone, bo będą mogli w jakiś sposób dojechać, bo w tej chwili jest błoto i tak jest dobrze, ale jak już zostaną ułożone płyty i pomieszkają parę lat to zaczną im przeszkadzać też to o czym Pani mówi i tego nie wyklucza, że tak być może.

My u Pani byliśmy i teren jest niżej położony od wszystkich dookoła.

**Skarżąca** – powiedziała, że to jest to sztucznie zrobione.

**Burmistrz** – odpowiedział, że zgadza się, ale tak jest. Teraz żeby tę wodę odprowadzić to nie ma innej metody, tylko trzeba wykonać to na co się wtedy umawialiśmy.

**Skarżąca** – powiedziała, że może trzeba w niemieckie mapy zajrzeć.

**Burmistrz** – odpowiedział, że przecież zaglądaliśmy i Pani, która projektowała to, analizowała całą sytuację, a mówi o sytuacji kiedy Państwo przychodziliście w roku 2017. Spotykaliśmy się. Pani partner proponował jakieś rozwiązania. My jakieś proponowaliśmy. Pani architekt wzięła pod uwagę i zaprojektowała. Sądziliśmy, że będzie dużo taniej, a wyszło aż 180.000 zł.

Rozważaliśmy różne warianty, wybudowanie przepompowni aby wodę przerzucić do już istniejących przepompowni. Okazało się, że to nie było to zastosowania. Przedstawiane były inne warianty. Tematem się zajmowaliśmy.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że na chwilę obecną skarga jest zasadna, bo to zbyt długo trwało, ale chciałby się zapoznać z dokumentacją, aby mieć pełną wiedzę jaka była korespondencja i jakie były podejmowane decyzje.

Projekt został zrobiony aby rozwiązać problem a czy on go rozwiąże to życie pokaże. My nie jesteśmy też komisją, która załatwia sprawy, bo to jest tak jakby załatwienie sprawy. Mamy skargę na działania Burmistrza.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że skarga jest rzeczą odrębną. Natomiast te sprawy jeżeli chodzi o infrastrukturę to komisja jest odpowiednia do załatwiania tych spraw.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że teraz jest za późno. My powinniśmy o tym wiedzieć wcześniej.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że zgadza się z Radnym, że okres siedmiu lat to jest zbyt długi okres aby w przestrzeni wymiany korespondencji nie znalazły się istotne, stosowne dokumenty do rozwikłania tego problemu.

**Przewodniczący Komisji** – powiedział, że my nie wiemy też jakie są dokumenty.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że ma pełną dokumentację pomiędzy stronami, bo dostał ją od skarżącej. Był u skarżącej.

**Przewodniczący Komisji** – powiedział, że wypadaloby drugą stronę zobaczyć. Powinniśmy odłożyć wydanie opinii na kilka dni, dopóki się nie zapoznamy z tymi dokumentami.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że proponuje nie przedłużać, bo uważa, że siedem lat ze strony Miasta to był okres wystarczająco długi, żeby znaleźć pewne rozstrzygnięcia co do złożonej skargi. Przez siedem lat Miasto nie zrobiło nic i skutkiem tego jest dzisiejsza skarga, którą rozpatrujemy. Przez siedem lat, żeby nie znaleźć rozwiązania tego problemu uważa za skandaliczne. Tym bardziej, że Burmistrz w 2015 roku obiecał rozwiązanie tego problemu pisemnie i dalej nic nie ma.

Radny – powiedział, że nie godzi się na przesuwanie na kolejną komisję tej sprawy. Jest skarga i ją rozpatrujemy co do zasadności i sposobu rozpatrzenia przez Miasto Białogard.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że co do zasadności to chciałby prześledzić korespondencję i mieć pewność czy to faktycznie było tylko zwodzenie i gra na czas.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że była to gra na czas i żadnych konkretów poza jednym, że Miasto w 2015 roku rozwiąże problem.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że szkoda że Burmistrz wcześniej nie przedstawił sprawy i nie powiedział, że jest problem i decydujcie.

**Burmistrz** – powiedział, że swojego czasu była dyskusja na temat pewnych zadań inwestycyjnych pilnych do wykonania natychmiast i pewne informacje i może zbyt ogólnie przedstawiał na prośbę Burmistrza Naczelnik Wydziału Inwestycji i Zamówień Publicznych posługując się wybranymi elementami.

Naczelnik oszacował najpilniejsze prace, które są do wykonania w Białogardzie w zakresie odwodnienia, budowy dróg, całej infrastruktury, która natychmiast powinna być wykonana i wycenił to wtedy na 250.000.000 zł. Jeśli wydaje się radnym, że z każdym problemem z którym my się tutaj jako administracja zmierzamy bez możliwości zabezpieczenia finansowego Burmistrz będzie radnych pytał co ma z tym zrobić, to też nie jest to rozwiązaniem.

W ramach swojej działalności staramy się te najpilniejsze sprawy rozwiązywać na tyle, na ile pozwalają środki finansowe inwestycyjne i to robimy. Takich problemów do rozwiązania jest wiele. Jeśli chcemy publicznie o tym debatować to otwieramy nowy front problemu, który dotyczy całego miasta. Takich dyskusji i takich skarg będzie mieli prawdopodobnie całą masę, bo w wielu częściach miasta takie problemy występują.

Oczywiście czy skarga jest zasadna czy nie, to Państwo o tym będziecie decydować. Natomiast było pytanie jak skutecznie temat załatwić. Jest dokumentacja. Pozostaje kwestia pieniędzy i temat będzie skutecznie załatwiony.

**Przewodniczący Komisji** – pytał czy skarżąca chciałaby jeszcze coś dodać?

**Skarżąca** – powiedziała, że jej praca była tyle lat marnowana. Naraziliście mnie Państwo na stres i trudno jej w ogóle o tym mówić. Jest zdesperowana. Nie chciała rozdmuchiwać tematu na zewnątrz, bo uważała, że na własnym podwórku sprawy trzeba załatwiać samemu. Jeżeli nie uzyska pomocy to nie wie co dalej będzie.

**Przewodniczący Komisji** – odpowiedział, że postaramy się pomóc.

Poinformował, że mamy dwa odmienne stanowiska Pan radnego A. Milczarka i Pana radnego J. Hałacza. Stanowisko przegłosujemy.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że to czy my zagłosujemy dzisiaj za, to jest bez znaczenia, bo Pani chce rozwiązać problem, więc chciałaby aby komisja podjęła takie stanowisko zobowiązujące Pana Burmistrza.

Pan Burmistrz oczywiście odpowie, że to jest w kwestii Rady żebyśmy sobie poszukali 200.000 zł w budżecie. Chodzi o to żebyśmy tak naprawdę podjęli decyzję co do rozwiązania tego problemu. Jako komisja wnioskujemy o wdrożenie tego w życie.

Zdaniem Radnej co z tego, że podniesiemy dzisiaj rękę, że skarga jest zasadna, bo jest zasadna, ale za chwilę skończy się kadencja i przyjdą kolejni radni. Nas może nie być i dalej będzie się to toczyło, a Pani pozostanie z problemem.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że na sesji zostanie postawiony wniosek o przeniesienie pieniędzy z innych zadań bez podejmowania decyzji.

**Radny J. Hałacz** – proponował, że jeżeli będziemy głosować nad skargą, aby był zapisany element, że Komisja Infrastruktury i Ochrony Środowiska wnosi o rozstrzygnięcie i naprawienie szkód w terminie trzech miesięcy, a Burmistrz niech sobie w budżecie szuka środków.

**Radny A. Milczarek** – złożył wniosek o zapoznanie się z teczką zagadnieniową tego problemu.

**Przewodniczący Komisji** – podał pod głosowanie wniosek o odłożenie do następnego tygodnia zajęcia stanowiska w sprawie powyższej skargi.

W między czasie komisja zapozna się z całą dokumentacją w Urzędzie.

**Komisja przegłosowała ww. wniosek: za- 4, przeciw- 2, wstrzymało się - 0. Wniosek uzyskał akceptację komisji.**

## **b) skarga Pana F. T. na działalność Burmistrza**

**Pan F. T.** – powiedział, że co najmniej dziesięć lat staramy się o poprawienie nawierzchni ulicy Bolesława Śmiałego. Ostatnie pismo ma z 2010 roku, a nawet wcześniej staraliśmy się i co rok jest przesuwany termin. Nawet przed położeniem rur ciepłowniczych przyszedł do Pana Burmistrza. Burmistrza wtedy nie było. Rozmawiał wtedy z Zastępcą Burmistrza, która powiedziała, że rury będziemy wymieniać i jezdnię poprawimy. Do dzisiaj zwlekacie.

Skarżący poprosił aby któryś z radnych opowiedział, gdzie jest jezdnia gorsza od jezdni na Bolesława Śmiałego.

Zdaniem skarżącego kiedy samochody ciężarowe nie jeździły po ulicy jeszcze można było wytrzymać. Teraz już rury zaczęły pękać.

W roku 2016 kiedy zaczęły się prace na ulicy Mickiewicza i Wiślanej i robiony był przejazd do ulicy Dąbrowszczaków. Na ulicy Wiślanej ludzie nie wpuścili samochodów ciężarowych. Samochody ciężarowe zaczęły jeździć po ulicy Bolesława Śmiałego. Naprzeciw jego domu jest dół o szerokości 0,8 metra.

Od kiedy zaczęły samochody ciężarowe jeździć po ulicy to nastąpiły pęknięcia domu.

Kiedy samochód osobowy przejedzie z dużą prędkością, to już czuje się drgania a tym bardziej czuje się drgania, kiedy przejedzie samochód ciężarowy.

Skarżący -powiedział, że prosił też o postawienie znaku zakazu wjazdu samochodów ciężarowych od skrzyżowania ulicy Mickiewicza i Bolesława Śmiałego. Otrzymał odpowiedź, że jest strefa. Zgłaszał to do Komendy Powiatowej Policji, że samochody ciężarowe jeżdżą. Składał pismo.

W roku 2012 napisał pismo, żeby był zakaz wjazdu autobusów szkolnych na trasie Pomianowo-Kościernica. Dwukrotnie był u Pana Burmistrza z prośbą aby zmienić trasę przejazdu i aby był przejazd był ulicą Wiślaną.

W styczniu b.r. otrzymał pismo, że drugim kwartale postawione zostaną znaki zakazu wjazdu. Trzeba było czekać dwa i pół roku na ustawienie znaku zakazu wjazdu autobusów na ulicę.

Był redaktor i Pan Burmistrz powiedział, że sprawa jest załatwiona i samochody ciężarowe nie będą jeździć. W dniu 1 i 2 grudnia 2017 r. wywrotki z ładunkiem bez przerwy jeździły. Dzwonił do radnego Szyperskiego. Dzwonił do Komendy Powiatowej Policji dwukrotnie. To nie skutkowało. Nie dalej jak w sobotę jeździła wywrotka. Pan Burmistrz kłamie, że jest to załatwione, bo samochody jeżdżą nadal.

Burmistrz też mówił, że mogę się starać o odszkodowanie. W roku 2016 był u mnie radny Pan Szyperski i Pan radny Wasilewski i były już pęknięcia domu. W ubiegłym roku też byli i pęknięć przybyło.

Skarżący powiedział, że napisał pismo do Pana Burmistrza w styczniu b.r. o odszkodowanie. Nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

W Białogardzie nie ma rzeczoznawcy od szkód budowlanych. Był w Kołobrzegu i rzeczoznawca odpowiedział, że na zapłacenie za założenie sprawy w sądzie zabraknie mu emerytury. Loterią jest wygrać sprawę o odszkodowanie. Można się załamać. Chciałaby się dowiedzieć kiedy w końcu ta ulica zostanie zrobiona. Odcinek od ulicy Mackiewicza do ulicy Dąbrowszczaków jest najgorszy. Przez tyle lat ulica jest nie zrobiona. Wartość domu maleje, bo są pęknięcia.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że Burmistrz jest przeciwny budowie ulicy Bolesława Śmiałego. Na to wygląda, bo wykonanie ulicy uzależnił od tego, że nie ma na ulicę dofinansowania.

**Skarżący** – powiedział, że ulice są robione tam gdzie mieszkają radni, tam gdzie Burmistrz mieszka. W ciągu dziesięciu lat wiele nowych dróg wybudowano.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że trudno tu mieć w tej chwili zarzut skierowany do Burmistrza, dlatego że Komisja Infrastruktury i Ochrony Środowiska ponosi też odpowiedzialność za przeprowadzane na terenie miasta remonty dróg, chodników. Skarga jest niezasadna odnośnie skierowania jej odpowiedzialności na Burmistrza. Wieloletni plan inwestycyjny przewiduje szereg inwestycji i nie wie czy akurat ta ulica jest ujęta w wieloletnim planie inwestycyjnym.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że jest ujęta.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że teraz jak to się ma do ulic w tym kwartale, które zostały już wykonane, czy nastąpiło pierwszeństwo do wykonania ulic bez wpisania ich w wieloletni plan inwestycyjny. Co do samego remontu drogi to Burmistrz nie ponosi winy. W jakimś stopniu przełożono płyty na tej ulicy i nie będzie winił Burmistrza za drogę, bo Burmistrz będzie wykonywał stosowne uchwały jeżeli je przyjmie komisja i Rada Miasta o ile chodzi o remonty dróg.

Radny – powiedział, że jeżeli wynikła szkoda a skarżący wystąpił do Urzędu Miasta o odszkodowanie to nie musi brać rzeczoznawcy. Miasto jest ubezpieczone. Miasto powinno wystąpić do własnego rzeczoznawcy o oszacowanie szkód i ich naprawienie jeżeli zostanie to potwierdzone, że one wynikły z powodu transportu ciężkich pojazdów.

**Skarżący** – powiedział, że co najmniej dziesięć lat o jezdnię walczymy. Chodzi też o postawienie trzech znaków zakazu wjazdu autobusów i zakazu wjazdu samochodów ciężarowych.

**Przewodniczący Komisji** – pytał czy można postawić znaki zakazu, o których mówił skarżący?

**E. Szulakiewicz Naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej** – odpowiedziała, że można postawić. Każdy znak wiąże się z opracowaniem nowej organizacji ruchu. Miasto zbiera różne wnioski mieszkańców. Po konsultacjach z drogowcami ustalamy czy jest to zasadne. Przygotowujemy wnioski do opracowania. Później projekt idzie do akceptacji przez Policję i do Starosty, jako organu zarządzającego ruchem na terenie miasta i dopiero wtedy możemy postawić znak.

W ciągu czterech do pięciu miesięcy zbieramy wnioski, które non stop w ciągu roku wpływają. Chodzi o koszty aby Miasto nie ponosiło ogromnych kosztów za kilkanaście projektów aktualizacji obowiązującej organizacji ruchu, tak żeby była jedna aktualizacja zbiorowa.

Naczelnik - poinformowała, że skarżący zgłosił w 2017 roku pismo o ograniczenie ruchu autobusów. Nie mówi tu o samochodach ciężarowych.

Sama ilość znaków nie rozwiąże całego problemu pomijając to, że Miasto nie jest organem do karania kierowców tylko Policja. Ponadto do strefy ograniczenie tonażu jest.

Przy inwestycjach nieuchronne jest, że wywrotki, koparki i ciężki sprzęt jeździ. Oni muszą gdzieś wyjechać i wyjechać na daną nieruchomość, która jest remontowana. Zdajemy sobie sprawę, że ruch musi się odbywać. Samo ustawienie znaków nie rozwiąże całego problemu.

Nie jest powiedziane co jest przyczyną pęknięcia budynku skarżącego i czy w stu procentach duży ruch powoduje pęknięcia budynku. Nie mamy wiedzy czy budynek jest na fundamencie i co jest pod fundamentem, jak są odprowadzone rury spustowe. Wszystko ma odniesienie. Miasto nie jest od takich rzeczy ubezpieczone i nie ma obowiązku powoływania rzeczoznawcy. Nawet jeśli dojdzie do sprawy sądowej to nie będzie argumentem dla sądu powołanie przez Miasto rzeczoznawcy. Sąd sam wyznacza rzeczoznawcę przysięgłego przypisanego do karty rzeczoznawcy. Są to kolejne wydatki i nie wiadomo czy firmy ubezpieczeniowe w ogóle wypłaciłyby odszkodowanie, bo nie ma podstaw do tego. Jest wiele argumentów za, ale jest też wiele przeciw.

Układ płyt na jezdni jest taki, że one powodują wstrząsy kiedy jedzie się po jezdni. Nie ma rozwiązania na kierowców, żeby jechali wolno pomimo, że jest tam ograniczenie do 30km/h. W takim wypadku trzeba byłoby postawić Policjanta, który by stał dwadzieścia cztery godziny na dobę razem z radiowozem i fotoradarem.

Argumenty skarżącego i Miasta są zasadne. Kompromisem jest to, że Miasto złożyło ponownie wniosek o dofinansowanie remontu, przebudowy wraz z kanalizacją deszczową ulicy Bolesława Śmiałego. Czekamy na rozstrzygnięcie.

**Radny J. Harłacz** – pytał co stałoby na przeszkodzie, żeby jednak znak zakazu wjazdu zakazu samochodów ciężarowych tam postawić?

**Naczelnik** – odpowiedziała, że wjeżdżając do strefy jest już to ograniczenie.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że należałoby to rozważyć, bo jest ogromny hałas w domach mieszkańców.

**Skarżący** – powiedział, że już pomijając hałas. O tym w 2016 roku pisał. Natomiast co do strefy to od ulicy Dąbrowszczaków do ulicy Mickiewicza żadnej budowy nie ma.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że tam nie ma żadnej strefy. Stęfa zamieszkania jest na osiedlu Bolesława Śmiałego.

**Skarżący** – powiedział, że jest strefa dotycząca zakazu wjazdu samochodów określonego tonażu.

Zdaniem skarżącego jeżeli przy krzyżowaniu ulicy Mickiewicza i Bolesława Śmiałego byłby znak zakazu to Policjant mógłby ukarać łamiących przepis kierowców. W tej chwili jest strefa ruchu a kierowcy jeżdżą jak chcą.

**Naczelnik** – odpowiedziała, że nie mamy wpływu na kierowców.

**Skarżący** – powiedział, że obecnie Policja nie podstawy ukarać, bo nie ma znaku. Pani Naczelnik powiedziała, że w roku 2017 pisałem pismo i pół roku czasu potrzeba, żeby postawić znaki.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że z pisma skarżącego wynika, że było to w październiku 2016 r.

**Radny J. Harłacz** – poruszył sprawę ustawienia znaków zakazu postoju na ulicy Wiślanej przy skrzyżowaniu z ulicą Mickiewicza i przy skrzyżowaniu ulic Mickiewicza z ulicą Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Tam powinien być płynny ruch, a parkujące na ulicy samochody utrudniają przejazd.

Powracając do sprawy skargi mieszkańca, to zdaniem Radnego trzeba byłoby znaki zakazu ustawić. Zabezpieczy to interes mieszkańców ulicy Bolesława Śmiałego. Co do inwestycji nowej nawierzchni to niestety trzeba poczekać.

Zdaniem Radnego Burmistrz nie ponosi tak jak skarżący napisał w skardze, odpowiedzialności. Wszyscy ponosimy odpowiedzialność za inwestycje w mieście. Skarga nie jest zasadna jeżeli chodzi o inwestycję, natomiast jeżeli chodzi o ustawienie znaków to przyznaje rację skarżącemu.

**Przewodniczący Komisji** – pytał czy jest możliwość bez wykonania całej inwestycji drogi naprawienie nawierzchni przed domem skarżącego?

**Naczelnik** – odpowiedziała, że płyty są w układzie poziomym nie w układzie pasowym, więc one będą powodowały takie drgania.

Chciałaby zadać pytanie skarżącemu co przypadku kiedy zostanie postawiony znak zakazu wjazdu autobusów, a autobusy będą jeździły i do kogo skarżący będzie miał wtedy pretensje.

**Skarżący** – odpowiedział, że wtedy do Policji.

**Burmistrz** – powiedział, że mamy różnicę interesów. Jedni obywatele, którzy mieszkają przy nowej ulicy nie chcą sobie ruchu określonych pojazdów. Natomiast przychodzą kierowcy z pretensjami, że nie mogą przejechać po drodze publicznej i pytają w jaki sposób mają przejechać. Takie dyskusje toczyły się przez wiele miesięcy na wspomnianej ulicy dawnej Dąbrowszczaków a teraz ulicy Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

Część mieszkańców, którzy mają działalność gospodarczą nie mogli przejechać samochodem ciężarowym, ponieważ na ulicy było za wąsko i były drzewa z jednej i z drugiej strony. Próbowaliśmy puścić ruch ulicą Wiślaną i mieszkańcy protestowali, ulicą Asnyka i mieszkańcy też protestowali. W końcu podjęliśmy decyzję o przebudowie tego fragmentu ulicy Stefana Kardynała Wyszyńskiego i jest to normalny wymiar jezdni, który powinien być na drodze zbiorczej. Tak ta droga powinna wyglądać. Jak już robiliśmy ten fragment po to, żeby samochody ciężarowe mogły przejechać to zrobiliśmy drogę docelowo tak jak ma być. Ulica Wyszyńskiego w całości powinna mieć taką szerokość. Przez wiele miesięcy odbywały się bardzo emocjonujące spotkania przeciwników i zwolenników.

**Burmistrz** – powiedział, że na ulicę Bolesława Śmiałego po raz wtóry złożyliśmy wniosek o dofinansowanie. Byliśmy na licie rezerwowej Wojewody w ramach dofinansowania dawnych Schetynówek. Niedawno 27.000.000 zł pojawiło się z innego programu i również złożyliśmy projekt. Koszt remontu ulicy to jest 6.600.000 zł. Taki jest kosztorys. Natomiast ile będzie po przetargu kosztować nie wiadomo.

**Skarżący** – powiedział, że pisał też aby do chwili remontu tej ulicy postawić znaki drogowe, aby ograniczyć do minimum ruch.

**Burmistrz** – powiedział, że są to sprawy raczej nieosiągalne dla Miasta bez dofinansowania. Trudno będzie na jedną ulicę wygospodarować takie pieniądze. Dlatego staramy się o dofinansowanie. Będzie dofinansowanie to drogę oczywiście zrobimy

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że nie chciałby aby Burmistrz mówił, że jak będzie dofinansowanie to ulicę zrobimy. Zdaniem Radnego jeżeli po raz kolejny jest złożony wniosek i on nie uzyska akceptacji, to powinniśmy drogę przebudować. To jest swoista obwodnica miasta. Zdaje sobie sprawę z tego, że mieszkańcy później mogą negocjować, bo będzie ruch wzmożony. Na nowych ulicach tak samo jak na nowych placach zabaw jest wzmożony ruch i są one bardziej uczęszczane. Trzeba przekazać informację mieszkańcom, że jak zrobimy drogę to po niej będą jeździć samochody, będą jeździć autobusy. Wykonany będzie ciąg pieszo-rowerowy.

W tym kwartale remonty ulic są kończone. W tej chwili jest remont ulicy Pileckiego. Ulica Jagiełły jest prawie wykończona. Generalnie pozostaje ulica Bolesława Śmiałego, która czeka na remont od wielu lat. Pomimo tego, że ona będzie tyle kosztować. Mamy świadomość, że ulice tyle kosztują.

To co zostało założone w naszym programie remontu ulic to chcemy zrealizować. Wykonujemy remonty ulic, bo jest taka potrzeba. Remont ulicy Bolesława Śmiałego odciąży sam ruch przede wszystkim w mieście.

**Skarżący** – powiedział, że to jest przede wszystkim ulica przelotowa z osiedla Zwycięstwa.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że nie chciałby aby Burmistrz uzależniał wykonania tej ulicy od tego czy otrzymamy dofinansowanie czy nie, a jeśli już, to aby przedstawił radnym możliwość wykonania jej z takich czy innych środków w celu podjęcia decyzji przez radnych

**Burmistrz** – odpowiedział, że radni znają budżet i doskonale wiedzą że takiej inwestycji nie ma w budżecie. W budżecie nie ma pieniędzy na ulicę Bolesława Śmiałego.

**Radny P. Anuszkiewicz** – powiedział, że jest zapisane 1.500.000 zł w programie budowy dróg.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że Miasto nie ma 6.600.000 zł na przebudowę drogi.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że nie ma pieniędzy i trzeba czekać na środki zewnętrzne.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że tak to możemy czekać w nieskończoność. Nie chciałby, aby Burmistrz uzależniał wykonania inwestycji w zależności od dofinansowania.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że trzeba mieć środki aby wykonać ulicę Bolesława Śmiałego. Nie wie jak ma się odnieść do złożonej skargi. Rozumie złość skarżącego na działalność radnych i Burmistrza. Tylko pozostaje kwestia tego czego skarżący od nas oczekuje. Na tę chwilę Miasto nie ma pieniędzy, żeby zrobić ulicę i o tym trzeba sobie powiedzieć. Jest złożony projekt do Urzędu Wojewódzkiego na dofinansowanie przebudowy ulicy. Skarżący wnosił też o postawienie znaków drogowych i do tego się przychyła jak najbardziej, aby postawić te znaki. Pani Naczelnik jak najbardziej jest zorientowana, aby postawić znaki w taki sposób aby nie zablokować pewnych inwestycji drogowych w tym rejonie.

**Skarżący** – powiedział, że w tej chwili jest duży ruch pomiędzy godziną 6<sup>00</sup> a 8<sup>00</sup> i później po godzinie 15<sup>00</sup>.

**Radna E. Bury** – pytała, że mając wiedzę o tym, że Miasto nie ma pieniędzy aby wykonać ulicę, co skarżącego usatysfakcjonuje?

**Skarżący** – odpowiedział, że przede wszystkim ustawienie znaków i pismo do Komendanta Powiatowego Policji.

**Burmistrz** – poinformował, że ulica Bolesława Śmiałego jest jedną z nielicznych ulic w mieście, która kwalifikuje się do dofinansowania i my ją ciągle zgłaszamy do różnych projektów, bo są różne warunki podawane przez Wojewodę, która ulica może być brana pod uwagę. Ulica Bolesława Śmiałego najlepiej wpisuje się w te wszystkie kryteria.

Jutro Wojewoda może ogłosić wstępną listę pozytywnie rozpatrzonych wniosków do dofinansowania i tą listę prześle do ministerstwa i ministerstwo prawdopodobnie do końca czerwca podejmie ostateczną decyzję. Teraz zobaczymy czy Wojewoda zdecyduje się aby wstępną listę publikować, a jeżeli nie to dopiero wiadomo będzie pod koniec czerwca czy dostaliśmy dofinansowanie.

Zdaniem Burmistrza można też pokusić się przy następnych budżetach o zagwarantowanie środków, żeby we własnym zakresie i z własnych pieniędzy tą inwestycję zrobić. Natomiast to jest duży wysyłek finansowy i to ograniczy możliwość wykonywania tych pomniejszych inwestycji, które mamy w planie. Teraz będzie remontowana ulica Aldony i proszę zobaczyć jak wygląda ulica Hoffmanowej. Różnica poziomów w niektórych miejscach jest pół metra. Na ulicy jest bruk poniemiecki wyjeżdżony. Należałoby porównać nawierzchnię ulicy Bolesława Śmiałego i na przykład ulicy Hoffmanowej. Mamy też problem z ulicą Witkacego, bardzo długą ulicą. Też jest petycja.



**Radna E. Bury** – powiedziała, że gdyby miała porównać te dwie ulice, to ulica Witkacego jest w dużo gorszym stanie niż ulica Bolesława Śmiałego. Na ulicy Witkacego nie ma utwardzonej nawierzchni.

**Skarżący** – powiedział, że dalej będzie pisał o odszkodowanie.

**Burmistrz** – odpowiedział, że skarżący ma pełne prawo pisać o odszkodowanie jako obywatel. Ma prawo być niezadowolony. Zawsze Pana informuję na jakim etapie jest Pańska sprawa.

**Skarżący** - powiedział, że w dniu 8 stycznia b. r. napisał pismo w sprawie odszkodowania i nie ma żadnej odpowiedzi.

**Radna E. Bury** - pytała co z ustawieniem znaków?

**Burmistrz** – odpowiedział, że zakończymy inwestycje i możemy postawić znaki ograniczenia przejazdu samochodów ciężarowych. Teraz byłoby to nieracjonalne.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że skarga jest zasadna, ale kompromisem jest postawienie znaków.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że skarga jest zasadna, ale nie mamy pieniędzy.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że skarga jest zasadna w części dotyczącej znaków a co do inwestycji skarga jest niezasadna. Na dzień dzisiejszy proponuje ustawienie znaków drogowych, aby ograniczyć wjazd samochodów ciężarowych na ulicę.

**Naczelnik** – poinformowała, że skarżący otrzymał odpowiedź na pismo, że do drugiego kwartału tego roku znak zostanie postawiony.

**Skarżący** - powiedział, że oczekiwał na ustawienie znaku dwa i pół roku.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że do końca czerwca powinien być ustawiony znak.

**Skarżący** – powiedział, że nawet zakładając, że pisał w 2017 roku o ustawienie znaku i Pani Naczelnik mówiła, że procedura trwa pół roku.

**Naczelnik** – powiedziała, że wytłumaczyła, że nie zmienia się organizacji ruchu dla jednego znaku, bo Miasto musiałaby wydać 6.000 zł na ustawienie jednego znaku.

**Skarżący** – powiedział, że to nie był jego kaprys aby postawić znak, tylko ściany w budynku pękają.

**Burmistrz** – powiedział, że należy wziąć pod uwagę to, że prowadziliśmy inwestycje i jeszcze prowadzimy, więc jak mogliśmy znak zakazu wjazdu pojazdów ciężarowych ustawić kiedy prowadzone są inwestycje.

**Naczelnik** – poinformowała, że sam znak nie rozwiąże problemu, kiedy nie będzie pilnowała tego Policja.

**Przewodniczący Komisji** – podsumował, że do końca czerwca będą ustawione znaki.

**Burmistrz** – powiedział, że prawdopodobnie pęknięcia domu są spowodowane drganiami. Być może są inne przyczyny techniczne i to się nawarstwia.

**Radny J. Harłacz**- powiedział, że skarga w części dotyczącej inwestycji nie jest zasadna. Co do ustawienia znaków drogowych zostało tutaj wyraźnie powiedziane, że do końca drugiego kwartału znaki się pojawią. Miasto Białogard ustawia znaków samodzielnie tylko musi to robić z akceptacją innych organów. To nie jest tak prosto, żeby po prostu wysłać pismo i od ręki postawiony zostanie znak drogowy.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że wystarczyło wysłać pismo do akceptacji przez Komendę Powiatową Policji i temat byłby kontynuowany, wtedy skarżący otrzymałby informację, że wniosek został przesłany i czekamy.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że głównie skarga zawiera element braku inwestycji drogowej, więc ta skarga jest niezasadna.

**Radny P. Anuszkiewicz** – powiedział, że w skardze jest opisane, że w 2016 roku Pan zwrócił się o ustawienie tych znaków. Było powiedziane, że procedura trwa pół roku.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że prowadzone były inwestycje.

**Radny P. Anuszkiewicz** – pytał od kiedy są prowadzone inwestycje?

**Burmistrz** – odpowiedział, że inwestycje są prowadzone drugi rok.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że ludzie się budują i trzeba dojechać samochodem ciężarowym do miejsca budowy do ulicy Jagiełły albo od ulicy Mickiewicza albo od ulicy Zwycięstwa. W tym rejonie są działki sprzedane pod budowę domów.

Od ulicy Wiślanej samochody nie wjadą na tę ulicę gruntową, bo jest za wąsko.

Pretensje mieszkańca są zasadne. Skarżący się denerwuje głównie na samochody ciężarowe, które nie przestrzegają prawdopodobnie prędkości i są drgania budynku, popękały mu ściany.

**Burmistrz** – powiedział, że tak jak Radna mówi ludzie się budują. Poza tym kończymy inwestycję drogową dopiero teraz.

**Przewodniczący Rady** – zapytał do kiedy jest termin zakończenia przebudowy ulicy Pileckiego?

**Burmistrz** – odpowiedział, że Naczelnik Wydziału Inwestycji i Zamówień Publicznych poinformował, że do końca października.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że cały czas potwierdzał to, że ulica Bolesława Śmiałego powinna być zrobiona.

**Przewodniczący Komisji** poddał pod głosowanie zajęcie stanowiska i uznanie skargi Pana F. T. za zasadną.

**Komisja głosując: za- 3, przeciw- 2, wstrzymało się -1 zajęła stanowisko, że skarga mieszkańca jest zasadna.**

### **3) skarga Pani H. K. M. na działalność Burmistrza**

**Przewodniczący Komisji** – poprosił aby Kierownik Biura Prawnego odniósł się do złożonej skargi.

**Kierownik Biura Rady** – poinformował, że skarżąca kupiła lokal mieszkalny bez piwnicy.

**Radny A. Milczarek** – powiedział, że piwnica jest w budynku.

**W. Ławnikowski** – odpowiedział, że piwnica jest wliczona jako część wspólna. To jest tzw. wspólnota mieszkaniowa. Kupuje się lokal mieszkalny, udział w częściach wspólnych budynku i udział w częściach wspólnych gruntu. Udział w częściach wspólnych na działce jest opodatkowany.

Skarżąca kupiła lokal mieszkalny od spółdzielni mieszkaniowej, a spółdzielnia mieszkaniowa ma grunt w użytkowaniu wieczystym. W związku z tym nabywając udział w użytkowaniu wieczystym należy dokonywać opłatę roczną od udziału w gruncie niezależnie od podatku od nieruchomości.

To jest już drugi rok kiedy skarżąca płaci podatek i dostała decyzję administracyjną wymiarową. Decyzji nie zaskarżyła.

**Radny P. Anuszkiewicz** – powiedział, że odniósł wrażenie, że Pani nie rozumie tego, że ten grunt nie jest typową własnością tylko jest w wieczystym użytkowaniu. To jest teren spółdzielni mieszkaniowej, który jest w wieczystym użytkowaniu.

**Kierownik Biura Prawnego** – powiedział, że ta skarga powinna być przekazana do Burmistrza dlatego, że ona dotyczy indywidualnych spraw z zakresu spraw podatkowych oraz opłaty za użytkowanie wieczyste.

Proponowałyby aby rekomendować Radzie, bo skarga na sesję musi iść, o przekazanie jej Burmistrzowi według właściwości. Jest to skarga w sprawie indywidualnej zgodnie z Kodeksem postępowania administracyjnego dotyczącym skarg w sprawie indywidualnej. Skarga dotyczy postępowania podatkowego, który kończy się wydaniem decyzji. Natomiast jeśli chodzi o użytkowanie wieczyste to też są tryby odwoławcze zaskarżające do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. To jest sprawa, którą powinno rozpatrzyć SKO albo Burmistrz. Decyzja podatkowa jest ostateczna.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że skarga jest niezasadna i skarżąca nie zastosowała się do trybu odwoławczego do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w odpowiednim terminie. Samorządowe Kolegium Odwoławcze jest właściwym organem do rozpatrzenia decyzji Burmistrza do której Pani wniosła skargę na działalność Miasta.

**Radny P. Anuszkiewicz** – pytał czy skarżąca ma płacić na oddzielny rachunek kwotę z tytułu użytkowania wieczystego do Urzędu Miasta bezpośrednio czy przez spółdzielnię mieszkaniową?

**Kierownik Biura Prawnego** – powiedział, że są dwie należności podatek od nieruchomości od lokalu i części wspólnej budynku i gruntu, który płaci do budżetu Miasta na podstawie decyzji, ponieważ każda osoba fizyczna dostaje co roku decyzję wymiarową i oprócz tego płaci opłatę roczną z tytułu użytkowania wieczystego. Opłata w zależności od tego czy właścicielem gruntu jest Miasto czy Skarb Państwa płaci do Miasta bądź do Starostwa.

Jeśli chodzi o użytkowanie wieczyste to w umowie nabycia powinna być klauzula, że jest obowiązana zapłacić opłatę roczną z tytułu użytkowania wieczystego.

Spółdzielnia mieszkaniowa ma własność budynków i najczęściej użytkowanie wieczyste gruntu. Może mieć też własność gruntów. W budynku spółdzielczym można mieć lokatorskie prawo do lokalu, spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu i można mieć własność lokalu tzw. hipoteczną. Z tą ostatnią własnością wiąże się także udział w użytkowaniu wieczystym gruntu. Przy spółdzielczym własnościowym nie ma tego.

**Radny P. Anuszkiewicz** – powiedział, że skarżąca może mieć tą trzecią formę własności.

**W. Ławnikowski** – odpowiedział, że ona ma tę trzecią formę własności.

**Radny** – powiedział, że gdyby zakupiła w innej formie własności to płaciłaby opłatę w czynszu do spółdzielni.

**Radny J. Harłacz** – powiedział, że skarżąca otrzymała decyzję administracyjną i powinna wnieść skargę do Samorządowego Kolegium Odwoławczego o jej uchylenie. Tego nie zrobiła, ale napisała skargę do nas. Rada nie powinna w ogóle tego rozpatrywać. Rada nie jest ani organem nadzorczym ani kontrolnym w zakresie podatkowym.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że komisja wnioskuje o przekazanie skargi do właściwego organu.

**W. Ławnikowski** – powiedział, że wpływa skarga w sprawie podatkowej, która jest załatwiana w trybie decyzji administracyjnej. Od decyzji jest prawo do odwołania się. To jest decyzja ostateczna. Rada nie jest organem niewłaściwym, ponieważ rozpatrujemy sprawę indywidualną to powinna przekazać skargę organowi właściwemu.

Od ostatecznej decyzji przysługują środki odwoławcze. Przysługuje skarga o wznowienie postępowania. Tutaj organem właściwym w pierwszej instancji jest organ, który wydał decyzję czyli Burmistrz albo jest to wniosek o stwierdzenie nieważności wydanej decyzji i organem w pierwszej instancji jest wtedy organ odwoławczy czyli Samorządowe Kolegium Odwoławcze.

Z jakich przyczyn wznowia się postępowania i z jakich przyczyn stwierdza się nieważność określa Ordynacja podatkowa.

Zdaniem Kierownika Biura Prawego należałoby skargę potraktować jako wniosek o stwierdzenie nieważności decyzji i skargę przesłać do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, bo skarżąca skarży się na naruszenie prawa a nie na przyczyny, które uzasadniają wznowienie postępowania.

Rada Miejska może oczywiście przesłać skargę do Burmistrza i wtedy Burmistrz oceni czy są przesłanki, żeby wznowić postępowanie czy uzna, że są przesłanki do stwierdzenia nieważności decyzji sam przesłał skargę do Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

**Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie stanowisko komisji, że Rada Miejska Białogardu jest niewłaściwa do rozpatrzenia ww. skargi.**

**Komisja przegłosowała stanowisko: za- 6 (jednogłośnie).**

### **Ad 3. Ustanowienie odrębnych własności lokali i sprzedaż lokali mieszkalnych będących zasobach Miasta Białogard**

Komisja rozpatrzyła i **pozytywnie** zaopiniowała, **głosując: za- 5 (jednogłośnie)** ustanowienie odrębnych własności lokali i sprzedaż lokali mieszkalnych będących w zasobach Miasta Białogard przy ulicach:

- **Wojska Polskiego 89/5**, dz. nr 79, obr. 017, pow. 0,0504 ha, KW KO1B/00034190/0, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, pow. użytkowa 58,80 m<sup>2</sup>, I piętro, komórka, 9,20 m<sup>2</sup>, strych o pow. 12,50 m<sup>2</sup>, strych o pow. 10,10 m<sup>2</sup>, forma zbycia gruntu: własność w udziale 176/1000;
- **Batalionów Chłopskich 1/6**, dz. nr 150, obr. 017, pow. 0,0889 ha, KW KO1B/00019343/7, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, spiżarka, pow. użytkowa 66,60 m<sup>2</sup>, I piętro, piwnica o pow. 8,60 m<sup>2</sup>, komórka o pow. 6,60 m<sup>2</sup>, poddasze komórki 3,30 m<sup>2</sup>, forma zbycia gruntu: użytkowanie wieczyste w udziale 110/1000;
- **Reja 2/50**, dz. nr 360/3, obr. 006, pow. 0,0545 ha, KW KO1B/00015520/4, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, pow. użytkowa 36,30 m<sup>2</sup>, IV piętro, piwnica o pow. 2,30 m<sup>2</sup>, balkon, forma zbycia gruntu: własność w udziale 17/1000;
- **Batalionów Chłopskich 2/3**, dz. nr 267, obr. 017, pow. 0,0414 ha, KW KO1B/00035663/4, 1 pokój, 1 pokój z aneksem, łazienka, przedpokój, pow. użytkowa 48,20 m<sup>2</sup>, poddasze, 2 komórki o pow. 1,80 m<sup>2</sup> i 1,50 m<sup>2</sup>, forma zbycia gruntu: własność w udziale 87/1000;
- **Grunwaldzka 28/23**, dz. nr 641, obr. 006, pow. 0,1138 ha, KW KO1B/00033890/0, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, ustęp, pow. użytkowa 72,90 m<sup>2</sup>, III piętro, piwnica o pow. 10,60 m<sup>2</sup>, loggia, forma zbycia gruntu: własność w udziale 60/1000;
- **Grunwaldzka 10/1**, dz. nr 504, obr. 006, pow. 0,0606 ha, KW KO1B/00028681/4, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, pow. użytkowa 53,12 m<sup>2</sup>, parter, 2 piwnice o pow. 1,56 m<sup>2</sup> i 9,57 m<sup>2</sup>, forma zbycia gruntu: użytkowanie wieczyste w udziale 126/1000;
- **1 Maja 8/2**, dz. nr 647, obr. 006, pow. 0,0400 ha, KW KO1B/00011291/1, 2 pokoje, kuchnia, ustęp, pow. użytkowa 51,00 m<sup>2</sup>, I piętro, piwnica o pow. 5,20 m<sup>2</sup>, forma zbycia gruntu: własność w udziale 150/1000;
- **Wojska Polskiego 74/9**, dz. nr 58, obr. 017, pow. 0,0603 ha, KW KO1B/00025338/4, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, pow. użytkowa 83,26 m<sup>2</sup>, parter, piwnica o pow. 0,87 m<sup>2</sup>, 2 komórki o pow. 8,05 m<sup>2</sup> i 31,57 m<sup>2</sup>, forma zbycia gruntu: użytkowanie wieczyste w udziale 179/1000;
- **Wojska Polskiego 5/4**, dz. nr 684, obr. 006, pow. 0,0303 ha, KW KO1B/00023397/1, 4 pokoje, 2 kuchnie, łazienka, ustęp, 3 przedpokoje, pow. użytkowa 94,72 m<sup>2</sup>, I piętro, 3 piwnice o pow. 4,09 m<sup>2</sup>, 1,62 m<sup>2</sup> i 7,44 m<sup>2</sup>, 2 strychy o pow. 1,71 m<sup>2</sup> i 1,73 m<sup>2</sup>, forma zbycia gruntu: własność w udziale 168/1000;
- **Plac Wolności 12/4**, dz. nr 319, obr. 017, pow. 0,0289 ha, KW KO1B/00047079/0, 1 pokój, kuchnia, łazienka, przedpokój, pow. użytkowa 34,35 m<sup>2</sup>, I piętro, piwnica o pow. 6,44 m<sup>2</sup>, forma zbycia gruntu: własność w udziale 85/1000;
- **Zamkowa 1/5**, dz. nr 517/2, obr. 006, pow. 0,0373 ha, KW KO1B/00032645/1, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, pow. użytkowa 27,00 m<sup>2</sup>, II piętro, komórka o pow. 10,50 m<sup>2</sup>, forma zbycia gruntu: własność w udziale 118/1000, Sprawy różne.

#### **Ad 4. Sprawy różne.**

**Przewodniczący Rady Miejskiej** - poinformował, że wróciło od Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych pismo, do którego była dołączona uchwała Rady Miejskiej, w której Rada widziała fakt naruszenia przez Burmistrza dyscypliny. Ze względów formalnych wnioski nie były rozpatrywane, ponieważ nie spełniał wymogów złożenia takiego wniosku. Przewodniczący Rady Miejskiej poprosił Biuro Rady o udostępnienie pisma radnym, którzy są zainteresowani.

Poinformował, że wnioskodawcy Przewodniczący Komisji Rewizyjnej oraz Przewodniczący Klubu Porozumienie Samorządowe zostali przez niego niezwłocznie poinformowani.

**Radna E. Bury** – poinformowała, że składany był wniosek aby na ulicy Klonowej przywrócić ruch dwukierunkowy.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – powiedział, że była odpowiedź od Burmistrza, że wniosek jest rozpatrywany i został przekazany do projektanta.

**Radna E. Bury** – powiedziała, że odpowiedź od projektanta powinna już wpłynąć. Mieszkańcy po raz kolejny się zwracają w tej sprawie.

**Radny A. Milczarek** – poruszył sprawę wypadku do którego doszło w dniu wczorajszym na terenie budynku po byłym *Uniconie*. Nastolatek wszedł na teren budynku po drabinie na dach i dach się pod nim zapadł.

Zdaniem Radnego jest jakieś przeznaczenie budynku i ktoś go chroni. Należałoby bardziej zwrócić uwagę na zabezpieczenia budynków, ponieważ brak nadzoru zachęca dzieci i młodzież do wchodzenia na teren obiektu.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** - poinformował, że do Regionalnej Izby Obrachunkowej został przekazany wniosek Komisji Rewizyjnej w sprawie wykonania budżetu i w sprawie absolutorium. Regionalna Izba Obrachunkowa ma termin czternastu dni na wydanie opinii. Po otrzymaniu opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej Przewodniczący Rady Miejskiej zwoła sesję.

Komisja ustaliła, że kolejne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek 21 maja 2018 r. po godzinie 8<sup>00</sup>.

#### **Ad 5. Zamknięcie posiedzenia.**

O godzinie 10<sup>45</sup> **M. Wasilewski Przewodniczący Komisji** zakończył posiedzenie Komisji Infrastruktury i Ochrony Środowiska Rady Miejskiej Białogardu. protokołowała: Joanna Kamińska

**Przewodniczący Komisji**

**Mirosław Wasilewski**